

100. rocznica rozegrania pierwszego w historii meczu piłkarskiej Reprezentacji Polski

Polska piłka nożna obchodzi w sobotę, 18 grudnia, piękny jubileusz. Tego dnia mija 100 lat od chwili rozegrania przez drużynę „biało-czerwonych” pierwszego w historii meczu międzynarodowego. Odbył się on 18 grudnia 1921 roku w Budapeszcie z Węgrami i zakończył się minimalną porażką Polaków 0:1.

36-godzinna podróż pociągiem

Jak przystało na owe, pionierskie dla sportu czasy, polski zespół wybrał się na mecz do Budapesztu pociągiem. I aby maksymalnie obniżyć koszty wyjazdu korzystano z wagonów kolejowych III klasy. Niestety podróż do stolicy Węgier zajęła naszej drużynie aż 36 godzin. Trzeba było bowiem skorzystać w sumie z 5 przesiadek, a ponadto awarii uległ parowóz!

Trudy podróży wynagrodzone zostały po przybyciu do Budapesztu. Na dworcu czekały na Polaków dwukonne karety, które przewiozły ich do luksusowego hotelu „Astoria”, gdzie podjęto ich wykwintną kolacją, gdyż była już północ z 17 na 18 grudnia 1921 roku. Z kolei na sam mecz, z hotelu na odległy od 7 km stadion, przewiozły ich specjalnie przygotowane samochody.

Grali w deszczu i śniegu

Nietypowa, grudniowa pora rozgrywania meczu sprawiła, że toczył się on w ciężkich warunkach atmosferycznych. Padał deszcz ze śniegiem i w efekcie boisko było błotniste, a wręcz grząskie. Taki stan rzeczy zniwelował przewagę gospodarzy, którzy byli zdecydowanym faworytem spotkania i spodziewano się powszechnie wysokiego ich zwycięstwa. Na korzyść Węgrów przemawiał również fakt, iż był to bardzo doświadczony zespół, gdyż rozgrywali oni w tym momencie już swój 80. mecz międzynarodowy w historii.

Pierwszy gwizdek sędziego rozległ się dokładnie o godz. 13.50, a już 18. minut później padł gol dla Węgier. Stało się to po zamieszczeniu pod polską bramką, gdy napastnik gospodarzy – Jeno Szabo wykorzystał chwilę dekoncentracji linii defensywy „biało-czerwonych”.

Jeszcze przed przerwą Węgrzy mogli podwyższyć na 2:0, ale rzut karny we wspaniałym stylu obronił polski bramkarz – Jan Loth. W drugiej połowie zanotował on jeszcze kilka udanych interwencji po strzałach węgierskich napastników, nic więc dziwnego, że został wybrany graczem meczu.

Postawa fair-play Polaków

Niestety Polacy nie zdobyli w tym spotkaniu gola, choć doskonałą okazję ku temu miał jeszcze w pierwszej połowie nasz słynny napastnik – Wacław Kuchar. Otóż w wyniku niefortunnej obrony jego strzału, węgierski bramkarz uległ kontuzji i Polak miał przed sobą pustą bramkę. Zamiast jednak strzelać do niej, zawsze grający fair-play Kuchar...

zaczął pomagać leżącemu na boisku z grymasem bólu bramkarzowi gospodarzy, a nadbiegający węgierski obrońca przejął piłkę.

Co ciekawe, porażkę jedną bramką z faworyzowanymi Węgrami oceniono w Polsce jako sukces. Był to zresztą najlepszy wynik uzyskany w Budapeszcie w 1921 roku przez jakąkolwiek przyjezdną reprezentację.

Na koniec podajmy jeszcze skład polskiego zespołu z tego historycznego meczu: bramkarz – Jan Loth; obrońcy – Artur Marczewski, Ludwik Gintel; pomocnicy – Tadeusz Synowiec (kapitan drużyny), Stanisław Cikowski, Zdzisław Styczeń; napastnicy – Leon Sperling, Marian Einbacher, Józef Kałuża, Wacław Kuchar, Stanisław Mielech. Aż 7. z nich było zawodnikami Cracovii Kraków, 2 – Polonii Warszawa, po 1 – Pogoni Lwów i Warty Poznań.

oprac.: Jerzy Górko

red.: Cezary Rutkowski

